

# Anculewicz, Zbigniew

---

## Komuna Paryska w komentarzach redaktorów "Kurier Warszawskiego" w roku 1871

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 32/1, 17-22

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ANCULEWICZ (Olsztyn)

## KOMUNA PARYSKA W KOMENTARZACH REDAKTORÓW „KURIERA WARSZAWSKIEGO” W ROKU 1871

Przez cały okres rozbiorów Francja była głównym ośrodkiem polskiego wychodźstwa politycznego i kulturalnego. To właśnie Paryż stał się jednym z głównych ośrodków polskiej myśli politycznej jak również stolicą kultury polskiej na obczyźnie. Stąd płynęła polska literatura, która podtrzymywała naród w jego walce z zaborcą. Nic więc dziwnego, że Polacy zamieszkujący w Królestwie Polskim, Wielkim Księstwie Poznańskim lub w Galicji żywo interesowali się wydarzeniami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi zachodzącymi w „zaprzyjaźnionej” Francji. Tak też było, kiedy Paryż został ogarnięty wydarzeniami rewolucyjnymi, jakie nastąpiły w miesiącach marzec–maj 1871 r.

Polska opinia publiczna w Królestwie Polskim w okresie wojny prusko-francuskiej i powstania komunalistycznego w Paryżu nie miała możliwości wypowiedzenia w pełni swego zdania o zachodzących tam wypadkach. Niemniej jednak, mimo bezwzględnie działającej cenzury, redaktorom poczytnych warszawskich pism ogólnoinformacyjnych udawało się niekiedy zamieszczać swoje własne komentarze na temat wydarzeń toczących się we Francji, a później już w samym Paryżu. Doniesienia te zdominowały zagraniczny serwis informacyjny nie tylko „Gazety Polskiej”, „Gazety Warszawskiej”, ale także „Kuriera Warszawskiego”, który po 1868 r., wskutek reform Wacława Szymanowskiego, z mozołem odzyskiwał miano *primus inter pares* dzienników warszawskich. To zainteresowanie ogólnoinformacyjnej prasy warszawskiej wydarzeniami francuskimi było tym bardziej usprawiedliwione, ponieważ w wojnie prusko-francuskiej, a później w powstaniu komunalistycznym brali także udział polscy emigranci. Pragnęli oni nie tylko zademonstrować swą przyjaźń z narodem francuskim przeciw wspólnemu wrogowi, ale także liczyli na to, że sukcesy odniesione przez Francję i zrewoltowany Paryż mogły mieć wpływ na stworzenie lepszych warunków do realizacji polskich dążeń wolnościowych.

Wiadomości i komentarze o wydarzeniach w Paryżu wiosną 1871 r. redakcja „Kuriera Warszawskiego” zamieszczała w działach: „Przegląd polityczny”, „Ostatnie wiadomości polityczne”, „Wiadomości telegraficzne”, „Depesze telegraficzne”. Aby uniknąć konfliktów z cenzurą, redaktorzy „Kuriera” własne komentarze o Komunie Paryskiej drukowali przeważnie w dziale „Przegląd polityczny”. Swoje oceny wydarzeń przedstawiali oni jako syntezę wiadomości zebranych lub opracowanych na podstawie serwisu informacyjnego zamieszczonego w prasie zagranicznej (niemieckiej, francuskiej, angielskiej, austriackiej), dopu-

szczonej przez Warszawski Komitet Cenzury do rozpowszechniania na teren Królestwa Polskiego. Najczęściej wykorzystywano takie pisma, jak angielski „Times”, francuskojęzyczny „Le Nord”, „Independance Belge”, niemieckojęzyczny „Neue Freie Presse”, „Allgemeine Zeitung”, „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”.

„Kurier Warszawski”, w miarę istniejących możliwości, starał się przez cały okres trwania Komuny informować na bieżąco swoich czytelników o sytuacji w Paryżu. Już 20 marca 1871 r. zamieścił relację o wydarzeniach na Montmartrze w dniach 16 i 17 marca, pisząc o ciągłych manifestacjach oraz o dążeniu Gwardii Narodowej do wyboru najwyższego dowódcy<sup>1</sup>. Podkreślano umacnianie pozycji tej Gwardii kładąc nacisk na to, że jest ona szczególnie silna na Placu Bastylli<sup>2</sup>. W obszernej depeszy telegraficznej, datowanej z Paryża 18 marca, donoszono o usunięciu z Montmartre’u, przy użyciu wojsk, znacznej liczby dział, aresztowaniu 400 osób, o uwolnieniu przez Gwardię Narodową więźniów z Belleville, o brataniu się wojska z Gwardią Narodową, zastrzeleniu przez powstańców na Montmartrze generałów Lecomte’a i Thomasa, zamknięciu sklepów, wstrzymaniu komunikacji omnibusowej oraz o budowie barykad na przedmieściach Paryża. Szczególnie podkreślono te słowa Thiersa, z wydanej przez niego proklamacji, które mówiły o rozsądku i patriotyzmie ludności, a zarazem zapowiadały stanowcze kroki władz celem przywrócenia niezbędnego porządku<sup>3</sup>. W następnych numerach „Kuriera” informował o proklamacji Komitetu Centralnego wzywającej lud Paryża do wyborów municypalnych, o wywieszeniu przez powstańców na ratuszu otoczonym barykadami – czerwonej chorągwi<sup>4</sup>. Tak więc w tych pierwszych dniach powstania komunalistycznego redakcja „Kuriera Warszawskiego”, mimo ścisłej cenzury, starała się przekazać wszystko to, co było charakterystyczne i tworzyło klimat Komuny, jak również rzetelnie informować o toczących się wydarzeniach na ulicach walczącego miasta.

W jednym z pierwszych komentarzy redaktorzy „Kuriera” opierając się na depeszach telegraficznych z biura Reutera podkreślali, iż „taki ruch prędko i łatwo przytłumić się nie da. Otwiera on wrota nowym nieszczęściom wewnętrznym [czytaj nowym walkom – ZA], nowym niebezpieczeństwom na zewnątrz”<sup>5</sup>.

W miarę rozwoju sytuacji, komentarze o wydarzeniach paryskich stawały się coraz bardziej spokojne i wyważone. W dniu 3 kwietnia na łamach dziennika ukazał się obszerny komentarz redakcyjny, który był niejako podsumowaniem tego, co działo się na ulicach Paryża od 16 marca do 2 kwietnia 1871 r. W komentarzu tym redakcja pisma przyznawała, że na początku ulegała licznym sugestiom prasy angielskiej, relacjonując wydarzenia paryskie, powtarzała za nią najsprzeczniejsze nawet domysły i sady, podkreślając jednocześnie, że „jak niesprawiedliwe były oskarżenia o krańcowy socjalizm i demagogię w znaczeniu bezprawia rzucające na przywódców insurekcji”<sup>6</sup>. Bezasadna była także w opinii dziennikarzy „Kuriera Warszawskiego” „nazwa raffiana [sic!] (łotrów) dana [...]

<sup>1</sup> „Kurier Warszawski” (dalej: KW), nr 62, 20 III 1871, s. 6.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, s. 7; zob. S. Mendelson, *Historia ruchu komunalistycznego we Francji*, Lwów 1904, s. 119 – 131.

<sup>4</sup> Zob. KW, nr 63, 21 III 1871, s. 6–7; nr 64, 22 III 1871, s. 6–7.

<sup>5</sup> KW, nr 64, 22 III 1871, s. 5.

<sup>6</sup> KW, nr 73, 3 IV 1871, s. 3.

wszystkim, co się w jakimkolwiek stopniu znaleźli wciągnięci w koło wypadków paryskich”<sup>7</sup>. Komuna Paryska, zdaniem dziennikarzy „Kuriera”, z perspektywy Warszawy dnia 3 kwietnia 1871 r. „nie jest żadnym bezprawiem, ale po prostu mrzonką, szaleństwem poziomych instynktów”<sup>8</sup>.

Po rozpoczęciu walk pomiędzy wojskiem wiernym rządowi a komunardami redakcja „Kuriera” na bieżąco zamieszczała informacje o bojach toczących się na ulicach Paryża. Chociaż toczyły się one przez długi czas w zwolnionym tempie, to już 6 kwietnia można było przeczytać, że „Tocząca się walka wkrótce już doprowadzi Komunę do upadku”<sup>9</sup>. W następnym numerze podkreślano, że „Ludzie, którzy walczyli i zwyciężali 18 marca, walczyli i zwyciężali dla zapewnienia właśnie niezależności wszystkim gminom Francji i wszystkim wyższym jednostkom państwowym: kantorom, departamentom lub prowincjom, mającym się połączyć ze sobą przez ugodę szczerze już wtedy i istotnie narodową aby przez to samo utrwalić i Rzeczpospolitą opierając ją na fundamentalnych jej podstawach”<sup>10</sup>. Starano się czytelnikom warszawskim przedstawić Komunę nie tylko jako akt wojny społecznej, protest narodu przeciw zdradzie i kapitulantwu, ale jako powszechny ruch na rzecz demokracji, braterstwa i równości, a więc tych wszystkich zasad, na których opierała się republikańska Francja w XIX w. Niejednokrotnie też redaktorzy dziennika starali się rozgraniczać w łonie Komuny tych, którzy przystąpili do niej „z lekkomyślności”, od „awanturników i próżniaków” oraz od „wielu nieszczęśliwych i potrzebujących chleba a marzących o smacznych biesiadach, jakie im ma dać socjalizm”, od tych wreszcie „żywiółów uczciwych, fanatyków bijących się za idee”<sup>11</sup>. Pisali również o słabościach wewnętrznych Komuny; o sporach personalnych i ideowych, które osłabiały rząd powstańczy, o rywalizacji różnych organów władz i KC Gwardii, Rady Komuny czy Komitetu Ocalenia, które – zdaniem „Kuriera” – prowadziły do zamętu i chaosu. Zwracali uwagę na zbyt wiele wahań i niekonsekwencji w działalności komunardów w stosunku do przeciwników Komuny. Nie pomijali również w swych doniesieniach wybitnych przedstawicieli francuskiego życia politycznego stojących poza ruchem komunistycznym. Nic więc dziwnego, że niekiedy komentarze redaktorów były pisane z wyraźną nutką rozczarowania o tym, że Paryżanie „chcą czego innego, o co innego się biją, za co innego umierają”<sup>12</sup>. Te komentarze i publikacje o Komunie, pisane z perspektywy „spokojnej” Warszawy, były prawie zbieżne z opiniami tych dziennikarzy francuskich, którzy byli zaangażowani po stronie komunardów. Wystarczy porównać ich artykuły zamieszczone w „La Commune”. W numerze 40. tego pisma, w artykule pt. *Histeria* można było znaleźć taki oto fragment mówiący o aktualnej sytuacji w łonie rządu Komuny: „Czy w ratuszu tracą zmysły? Czy może chcą tam bawić się w parlamentaryzm? Co! Mniejszość rozumna się wycofuje i usuwa się, ale nie na wzgórce awenturyńskie, jeno pod namiot inercji”<sup>13</sup>, a w numerze 60. – w artykule *Odpowiedzialność* pisano, że „nie masz zdrad innych prócz innych prócz inercji, głupoty

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> KW, nr 76, 6 IV 1871, s. 3.

<sup>10</sup> KW, nr 77, 7 IV 1871, s. 3.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> KW, nr 89, 22 IV 1871, s. 3; por. S. Mendelson, *op.cit.*, s. 264 – 273.

<sup>13</sup> S. Mendelson, *op.cit.*, s. 270.

i błaznów, którzy zachwycili w ręce zarząd, o którym pojęcia nie mają. W ich rękach bezpieczeństwo znaczy zasadzka, a zbawienie równa się zaniedbaniu albo zaprzeczeniu podstawowych gwarancji politycznych<sup>14</sup>.

Chociaż redaktorzy „Kuriera Warszawskiego” na pewno nie znali publikacji zamieszczanych w „La Commune”, to niejednokrotnie podkreślali, że władze zainstalowane w Paryżu masowymi egzekucjami, konfiskatami majątków publicznych i prywatnych chcą uchronić Komunę przed rozpadem<sup>15</sup>.

W miarę jak walki na ulicach Paryża przybierały na sile i bezwzględności, redakcja pisma z dużą przenikliwością oraz znawstwem przedmiotu przewidywała skutki sukcesów wojsk Thiersa. I tak, donosząc o zdobyciu przez wojska wersalskie pozycji powstańczych pod Neuilly pisała, że „dało to nową podstawę działania – tak silną i ważną, że dopiero od tego zdobycia sprawę powstania paryskiego za stanowczo przegraną pod względem militarnym uważać należy”<sup>16</sup>. Zamieszczając relacje z walk, niejednokrotnie zaznaczała odwagę i determinację, jaką wykazuje gwardia w boju, ale też wskazywała na oznaki osłabienia dyscypliny, „upadku na duchu” i „odbiegania od sztandaru Komuny”<sup>17</sup>. W miarę zdobywania przez wojska wersalskie coraz to nowych punktów oporu broniących przez komunardów, w komentarzach „Kuriera Warszawskiego” zaczyna przeważać pogląd o rychłym upadku ruchu komunalistycznego w Paryżu, mimo zastosowania przez władze powstańcze nadzwyczajnych kroków. Przewidywano, że „Komuna wkrótce będzie musiała się bronić na bruku”, twierdzono, że „Komitet i Komuna odegrały już co miały do odegrania” i zapowiadano, że „walka przeciwko Komunie wkroczy wkrótce w ostatnie stadium. Będzie się toczyła na ulicach Paryża”<sup>18</sup>. Informowano również o nieustających przewrotach w łonie Komuny wyrażając przy tym opinię, że nadzwyczajne kroki wprowadzone przez władze powstańcze nie „zaradzą złemu” i nie wspomogą jej na tyle, aby mogła liczyć na osiągnięcie zwycięstwa<sup>19</sup>. Jednocześnie uderza w artykułach zamieszczanych na łamach „Kuriera” to, że dziennikarzy przeraża okrucieństwo obu walczących stron. Nic więc dziwnego, że starali się te niepokoje i współczucie dla poszkodowanych przelać na szpalty gazety. Byli zdania, że „obrona chociaż bezskuteczna i z góry potępiona, będzie według wszelkich wskazówek zaciętą [...] i ukazuje widownię walki najokropniejszej ze wszystkich”<sup>20</sup>. Poza krótkimi informacjami niekiedy pojawiały się też dłuższe artykuły, w których starano się „na gorąco” ukazywać przyczyny klęsk komunardów. Składały się na nie tylko dezorganizacja i niedbałość w szeregach samej Komuny, ale także tchórzostwo i zniechęcenie członków jej władz. Podkreślali jakże trafnie, że „gdyby czyny [komunardów – ZA] stały na wysokości głów – zdobycie nie byłoby tak łatwym”<sup>21</sup>. Dziwili się, iż mimo niepowodzeń utraty ważnych bastionów obrony (m.in. Montmartre’u), dezorganizacji, tchórzostwa, upadku prestiżu, niemożliwości działania władz powstańczych, ludzie związani z ideami Komuny zdobyli się na bezprzykładny opór

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Zob. KW, nr 77, 7 IV 1871, s. 3; KW, nr 78, 8 IV 1871, s. 3; KW, nr 79, 11 IV 1871, s. 3.

<sup>16</sup> KW, nr 80, 12 IV 1871, s. 3.

<sup>17</sup> KW, nr 90, 24 IV 1871, s. 3.

<sup>18</sup> KW, nr 105, 13 V 1871, s. 3; KW, nr 106, 15 V 1871, s. 3.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> KW, nr 113, 24 V 1871, s. 3.

wewnątrz miasta<sup>22</sup>. Dezawuowali wypowiedzi Thiersa, które były w całości publikowane, o nic nie znaczących stratach wojsk wersalskich, jednocześnie informując, że ponoszą one „znaczące ofiary w zabitych i ranionych”<sup>23</sup>.

Kiedy w Paryżu dogorywała Komuna, redaktorzy „Kuriera Warszawskiego” na łamach gazety komentowali przyjęty plan obrony komunardów, zaznaczając przy tym, że „zupełna bierność jaką przyjęli powstańcy w pierwszych dniach napadu wyniknęła z umyślnego planu nie rozpraszania się i działania w samym środku miasta w pozycjach jak najbardziej ześrodkowanych”<sup>24</sup>. Podkreślali przy tym, iż był to plan optymalny i tylko wielka szczupłość sił oraz upadek moralny spowodował, że plan ten okazał się planem upadku militarnego Komuny, ponieważ nie pozwalał na bronienie najbardziej wysuniętych na zewnątrz dzielnic Paryża<sup>25</sup>. Ostatnie dni Komuny, z jej niezwykłym okrucieństwem zarówno ze strony komunardów jak i wojsk wersalskich, wzbudzały grozę wśród redaktorów „Kuriera”. Dali temu wyraz na łamach dziennika, pisząc, że „Straszne były dni upadku Komuny. Powstańcy od dnia 25 z.m. [maja – ZA] walczyli z rozpaczliwym męstwem [...]. Nawet po zupełnym już zdobyciu Paryża trupy leżały jeszcze na ulicach. Rozstrzeliwano gwardzistów po domach, jeśli tylko broń ich czuć było prochem lub też broni w mieszkaniu wcale nie znaleziono [...], oficerowie mieli zostawioną sobie zupełną swobodę działania z więźniami. Okrucieństwo z obu stron było straszliwym”<sup>26</sup>.

Ze zrozumiałych względów wiadomości dotyczące udziału Polaków po stronie Komuny jak i komentarze własne redakcji „Kuriera” na ten temat były ograniczone do minimum. Jedną z pierwszych informacji, jaką zamieszczono, była wiadomość przedrukowana za „Cri du Peuple” o zajęciu przez Dąbrowskiego Asnières i zainstalowaniu tam baterii z dział 24-funtowych<sup>27</sup>. W późniejszych doniesieniach redakcja informowała o działalności Dąbrowskiego i Wróblewskiego jako dowódców Komuny Paryskiej, powołując się przede wszystkim na wiadomości telegraficzne agencji Reutera, Havasa i Wolffa. Pisano o staraniach Dąbrowskiego, aby Asnières uczynić środkowym punktem operacji przeciwko Longchamps i Courvevoie, o postępie wojsk dowodzonych przez niego z Neuilly. Poinformowano o nominacjach Dąbrowskiego i Wróblewskiego na głównodowodzących głównymi armiami Komuny. W następnych numerach, w miarę napływu wiadomości, donoszono o tym, że „Dąbrowski będzie osobiście kierował w Neuilly operacjami na prawym brzegu Sekwany [...] Wróblewski otrzyma dowództwo na lewym skrzydle”<sup>28</sup>. 12 maja warszawiacy oraz prenumeratorzy pisma na prowincji i w Cesarstwie mogli przeczytać, że „Dąbrowskiemu ofiarowano naczelne dowództwo. Miał on oświadczyć gotowość ze swej strony, pod warunkiem, że mu nadana zostanie władza nieograniczona”<sup>29</sup>. 25 maja 1871 r. na łamach „Kuriera” ukazała się sucha depesza telegraficzna, datowana w Wersalu 24 maja przed południem – donosząca, iż „Dąbrowski raniony dostał się do niewoli w St.

<sup>22</sup> KW, nr 115, 26 V 1871, s. 2.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> KW, nr 117, 27 V 1871, s. 2.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> KW, nr 120, 2 VI 1871, s. 2; por. S. Mendelson, *op.cit.*, s. 365–373, 374–381.

<sup>27</sup> KW, nr 81, 13 IV 1871, s. 3.

<sup>28</sup> KW, nr 13, 15 IV 1871, s. 4; KW, nr 95, 1 V 1871, s. 4; KW, nr 101, 9 V 1871, s. 4; KW, nr 103, 11 V 1871, s. 3.

<sup>29</sup> KW, nr 104, 12 V 1871, s. 3.

Denis”<sup>30</sup>. 27 maja „Kurier” zamieścił następną – datowaną również z Wersalu, w której informował o rozstrzelaniu przez wojska Thiersa Jarosława Dąbrowskiego i kilku innych przywódców Komuny<sup>31</sup>. Jeszcze w numerze 120. gazety z 2 czerwca, w dziale „Przegląd polityczny” komentując ostatnie dni powstania paryskiego podano wiadomość, jakoby Dąbrowski nie został rozstrzelany, lecz zmarł w wyniku odniesionych ran w szpitalu Ribosière w dniu 25 maja 1871 r., a Wróblewski odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu<sup>32</sup>. Natomiast cenzura carska nie zezwoliła na jakiegokolwiek informacje czy też własne redakcyjne komentarze na temat morderstw dokonywanych przez wojska wersalskie na Polakach, w tym również na starcach i emigrantach z 1831 r.<sup>33</sup>

W licznych komentarzach, publikowanych depeszach telegraficznych, nadsyłanych zarówno z samego Paryża jak i Wersalu, podawano mylne wiadomości, sprzeczne ze sobą informacje, nieprecyzyjne dane zawierające wiele niedomówień i przypuszczeń. Nie wynikało to ze złej pracy redakcji „Kuriera Warszawskiego”, lecz przed wszystkim było wynikiem „chaosu informacyjnego”, jaki panował w agencjach telegraficznych jak też w prasie zachodnioeuropejskiej na temat wydarzeń paryskich. Wiązało się to jeszcze z koniecznością przedstawienia tych zagadnień tak, aby cenzor „Kuriera” mógł bez żadnych obaw zaakceptować dany materiał do druku. Dotyczyło to zwłaszcza informacji o udziale Polaków walczących po stronie powstańców komunalistycznych. Stąd też znikoma liczba tych wiadomości na łamach dziennika oraz ich ogólnikowość. Natomiast na uwagę zasługuje szybkość zamieszczania wszelkich materiałów mówiących o Komunie w piśmie Wacława Szymanowskiego. Najczęściej ukazywały się one z jednodniowym opóźnieniem.

Redaktorzy „Kuriera Warszawskiego” komentując wydarzenia Komuny Paryskiej podkreślali przede wszystkim zaciętość walk, okrucieństwo zarówno komunardów jak i wojsk wersalskich, brak przemyślanego planu działania ze strony powstańców i obrony Paryża, męstwo członków Gwardii Narodowej, czystość idei. Krytykowano Komunę za rozstrzeliwanie ludzi, podpalanie gmachów publicznych, w tym pałacu Tuileryjskiego.

Analizując codzienne wydania „Kuriera”, a zwłaszcza serwis zagraniczny pisma, w okresie marzec–maj 1871 r. nie można przyjąć tezy Krystyny Wyczańskiej, iż redakcja dziennika przejawiała „małe zainteresowanie rewolucją w Paryżu”<sup>34</sup>. Trudno też zgodzić się z poglądem, jakoby „Kurier Warszawski”, podobnie jak „Gazeta Polska” czy też inne gazety warszawskie, trzymał się jednakowego kierunku i nastawienia wobec Komuny. Serwis zagraniczny dotyczący wydarzeń w Paryżu był naświetlany zarówno z punktu widzenia Paryża jak też Wersalu. Wydarzenia związane z powstaniem komunalistycznym w Paryżu nie tylko interesowały współcześnie żyjących, ale także stały się przedmiotem zainteresowania polskiej publicystyki socjalistycznej przed 1905 r.<sup>35</sup>

<sup>30</sup> KW, nr 114, 25 V 1871, s. 4.

<sup>31</sup> KW, nr 116, 27 V 1871, s. 3.

<sup>32</sup> KW, nr 120, 2 VI 1871, s. 2.

<sup>33</sup> Por. S. Mendelson, *op.cit.*, s. 369–370.

<sup>34</sup> K. Wyczańska, *Polacy w Komunie Paryskiej 1871 roku*, Warszawa 1971, s. 229.

<sup>35</sup> Por. J. Mysliński, *Komuna Paryska w polskiej publicystyce socjalistycznej przed 1905 r.*, „Przegląd Historyczny” 1971, z. 1, s. 25 – 42.